Nr. 285. We Lwowie — Niedziela dnia 13. Grudnia 1903. **Rok XLIII.**

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40. 1. piątro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7 parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 5 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Numer kosztuje 8 hal., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11. J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; we **Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor.—**Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Z kraju bojaźni Bożej.

Berlin 12. grudnia.

Zaraz na początku rozprawy budżetowej w izbie posłów zabrał głos jeden z przewódców centrum, ks. dr. Schaedler (Bawarczyk), mąż słynący z prawdomowności, niekiedy srodze niewygodnej dla rządu a powszechnie szanowany. Z mowy jego podajemy ustępy ciekawe dla zagranicy. I tak pomówiwszy serdecznie o chorobie cesarza oświadczył dalej:

„Stosunki nasze zewnętrzne wydają mi się pod wieloma względami nie bardzo różowe. Rok temu powiedział był kanclerz, iż wcale zaperzać się nie potrzebujemy, jeżeli to lub owo mocarstwo w Europie pozwoli sobie ekstratury. Otóż podobno te ekstratury wrychle staną się regułą i coraz bardziej ogarnia nas uczucie pewnego odosobnienia. (Głosy: Tak jest). Niechajże rządy sfederowane (mowca ten zawsze używa tego wyrazu, zamiast: rząd niemiecki; p. r.) dopilnują, abyśmy pietruszki nie sprzedawali i najsumienniej pielęgnowali te stosunki, które nam wobec nadciągających widocznie chmur stałe dają nam oparcie. (Oklaski). Tem milszy zwalały u nas oddźwięk zapewnienia mowy tronowej co do pokoju europejskiego.“

Przechodząc do samegoż budżetu, zastrzegał się przeciw takiemu, zamierzonemu obecnie, pokrywaniu wspólnych wydatków Rzeszy, któreby jej ustrój federalny zatarły. Podniósł, że niestety wizerunek budżetu wcale nie jest pocieszającym, ale przyznał, że przesadnych żądań nie wnosi. Rozbierając różne części budżetu i potrzebne naprawy dodaje:

„A teraz do kilku innych punktów. Bismark powiedział był, że „porucznika pruskiego nikt nam skopiować nie potrafi“. Otóż powiedzenie to należy ograniczyć po rozprawie sądu wojskowego w Metz nad powieścią Bilsego „Z małej załogi“. Nie wejdę w szczegóły i skonstatuję to jedno: rozprawa sądowa wykazała, że powieść ogółem prawdę mówi. Ze zdumieniem czyta się w motywach wyroku, że powieści Bilsego niepopodobna zwać pamfletem, że wiele rzeczy prawdziwych i godnych uwagi zawiera. Jeden dziennik napisał: „Niemożliwość stała się faktem i chociaż nie we wszystkiem, to przynajmniej tyle zostało dowiedzionem, iż w ciele oficerów pruskich mogły się zaszczepić stosunki, których najbardziej pesymistyczna fantazya przedstawić sobie nie zdoła“.

I czyliż w istocie chodzi tu jedynie o Forbach? Z zeznań świadków wynika, że to, co w Forbach zaszło, także indziej napotkać można. Że tu przypomnę cyniczną poprostu odpowiedź jednego porucznika, który na pytanie: „Czy miewałeś pan rozległe stosunki z dziewczętami?“ wręcz odparł: „Rozumie się, jak każdy porucznik“. Dalej, nietylko przecie w Forbach się wydarzało, że szampan płynął strumieniami, że się żyło lekkomyślnie, długi zaciągało itd. Przypomnijcie sobie rozprawę w procesie klubu niewinnych poczciwców“ (*Klub der Harmlosen* — chodziło tam o straszną szulerkę, pijatyki itd.) Więc takie historye nie jeno w małych załogach się wydarzają — różnica chyba w tem, iż w wielkich miastach łatwiej się ukrywają i zaciszają.

Mąż, któremu niepodobna odmówić sądu fachowego, em. pułkownik Gaedtke pisał, że „w sprawkach forbachowskich chodzi nietylko o grzechy tego i owego, ale o zgniliznę w całem ciele oficerskiem“. A co najgorsza, proces ów obrzucił cieniem armię niemiecką — zapewne tylko na chwilę. Mamy tu pojawy choroby wewnętrznej i rzeczą byłoby najniebezpieczniejszą, koloryzować, zaciszać, i mam zaufanie do nowego ministra wojny, że się energicznie zabierze. Słychać o różnych technicznych i organizacyjnych projektach naprawy, ale tu trzeba miotły żelaznej dla wyrzucenia wszelkich żywiołów nieczystych. Wiem, że pozycya ciała oficerskiego jest osobliwie trudną ze względu na jego przeznaczenie — ale nazbyt łatwo wyrabia się u tego i owego, a zwłaszcza u duchów pomniejszych pewna grandomania, dziwne lekceważenie osób innych, zwłaszcza cywilnych i prawdą jest, co powszechnie mówią o dalszem rozprzestrzenianiu się tej ekskluzywności.

A wszakże nie może być mowy i nie wolno prawić o jakimś honorze specyalnym. Także urzędnik, artysta, duchowny, chłop, robotnik w bluzie ma swój honor i słusznie by się obraził, gdyby go porównywano z egzemplarzami *a la* Forbach.

Br. Goltz (dowódzca korpusu) wskazał w piśmie publicznem, że w ciele oficerskiem już nie ma z dawnej prostoty a owszem zagnieździł się luksus przesadny. Żąda on uproszczenia towarzyskości urzędowej i półurzędowej i tak kończy: „Należy więc dążyć do tego, aby oficer czuł się dumnym w ubóstwie, jak niegdyś kawaler zakonu“. (Oklaski).

Jeżeli się takie głosy ze strony powołanej — i to nie z jednej, ale z różnych stron — odzywają, to musi być prawda w tem, iż koniecznie potrzeba wrócić do dawnej odpowiedniej stanowi prostoty. I trzeba głębiej sięgać w sprawę. Bo jakżeż mogły się tego rodzaju rzeczy dziać w małej załodze pod okiem komenderującego, którego poczytują za jednego z najsurowszych? (gen. Haeseler).

Tu przechodzi mowca do maltretowania żołnierzy. Ciągłe doniesienia o nich wielce zaniepokoiły nasz naród. Bo to przecież nie żołdacy zwerbowani, ale synowie narodu, to, co najukochańszego naród posiada. Łożąc wielkie ofiary na wojsko, ma naród prawo, aby synów jego przyzwoicie, po ludzku traktowano, aby nie byli tylko przedmiotem dla obelg i maltretowania czynnego, brutalnego. To nie wybuchy nagłego roznamiętnienia, to znęcanie się w sposób najbardziej wyrafinowany, obmyślany. Nie starczyłoby czasu na odczytanie wiadomych publicznie nadużyć, a ileż to ukrywa się w tajemnicy! Należy nie tylko wymagać, aby władze naczelne wystąpiły przeciw oburzającym nadużyciom i żołnierzowi prawo skargi zapewniły, ale wyżsi przełożeni powinni średnich przełożonych pociągać do odpowiedzialności. To przecie przypuszczać należy, iż kapitan wie, co się dzieje w jego kompanii. W interesie ludu i samegoż wojska należy kres położyć nadużyciom. (Huczne oklaski).

KOŁO POLSKIE

Wiedeń 12. grudnia.

Koło polskie odbyło wczoraj dwa posiedzenia, na których przeprowadzono dyskusyę informacyjną dla członków delegacyi.

Na wstępie prezes Koła p. Jaworski poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu w Krakowie dyrektorowi referentowi krak. Tow. ubezpieczeń, śp. hr. Gustawowi Romerowi.

Dyskusyę o kwestyach delegacyjnych rozpoczął p. Stwiertnia. Przedstawił, iż monarchia austryacka zajmuje coraz słabsze stanowisko w koncercie państw europejskich. Na Bałkanach wpływ rosyjski coraz więcej wzrasta, a austryacki coraz więcej maleje. Ludność Bośnii i Hercegowiny jest niezadowoloną. Jak niedołężną jest polityka Austryi na Wschodzie, okazuje się z zachowania się jej wobec ostatnich wypadków w Serbii. Mordercy chodzą wolno, mordy nie zostały dotychczas pomszczone. Obywatel austryacki nie ma za granicą skutecznej opieki, jest po prostu *vogelfrei*. W końcu stawia mowca dwie rezolucye: Pierwsza domaga się ustanowienia urzędników technicznych przy ambasadach austro-węgierskich, druga wzywa członków delegacyj do wniesienia interpelacyi z powodu bezprawnego zaprowadzenia taksy na paszporty zagraniczne przez rząd rosyjski.

P. Jabłoński domaga się budowy kolei Dębica-Jasło-Konieczna.

P. Garapich omawia krzywdy wyrządzane rolnikom przez wojskowość.

Pos. Popowski broni stosunków, istniejących w Bosnii i Hercegowinie.

Ks. Pastor podnosi, iż trzy ważne postulaty wojskowe zostały pomyślnie załatwione a mianowicie zniesienie słupka („anbinden“), przygotowanie ustawy o podwyższeniu zapłaty za podwody dla wojska, oraz zmiana w opłacie taksy wojskowej. Mowca przedstawia postulaty wojskowe od dziesiątek lat nie załatwione i uprasza członków delegacyj o energiczne ich poparcie. Oświadcza, iż w Austryi wszystko się to robi, czego chcą Węgry, to się okazało w sprawie dwuletniej służby wojskowej i w sprawie kontyngentu rekrutów. Skarży się na demoralizacyę w wojsku i lekceważenie, z jakiem wojsko odnosi się do wszystkich spraw kościoła.

P. Giżowski skarży się na lekceważenie w armii języków słowiańskich a w szczególności języka polskiego.

P. Bomba podnosi żale ludności na ogromne ciężary, spadające na nią. Wraz z tymi rozmaitymi ciężarami rośnie niezadowolenie ludności, które może stać się bardzo groźnem.

P. Grek skarży się na stosunki, panujące w Bośnii i Hercegowinie. My płacimy a tam tak się wszystko urządza, jakbyśmy przygotowywali grunt dla Węgrów. Polityka zagraniczna monarchii jest niedołężną, szczególniej na Wschodzie. Mowca wzywa, aby nie oddawano wszystkich spraw biurokracyi wojskowej, ze szkodą dla parlamentu. W końcu domaga się wybudowania pralni wojskowej w Jarosławiu.

P. Danielak skarży się na nieudolności polityki zagranicznej. W Serbii pozwolono współmorderców przystroić w królewską koronę. Domaga się, aby co roku wysyłano do Bosnii i Hercogowiny komisyę parlamentarną do zbadania tamtejszych stosunków. Skarży się, iż za nowe szkoły kadeckie na Węgrzech, Austrya będzie musiała płacić. Domaga się obrony obywateli austryackich, których rząd pruski wydala bez powodów z Poznańskiego. W końcu żąda, aby raz skończono ze sprawą wysokich kar, nakładanych rezerwistom za meldowanie się po polsku, bo śmiesznem jest, żeby za słowo, które mimowolnie może się żołnierzowi wyrwać, karano go aresztem aż do 3 miesięcy.

Pos. Eugeniusz Abrahamowicz skarży się na trudności, czynione przez wojskowe komisye przy zakupnie koni. Co do języka w procesach wojskowych podnosi, iż powinien on być takim, jakim jest mowa rodzinna żołnierza.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki broni polityki zagranicznej. Przypuszcza, że w delegacyach poruszoną będzie sprawa „veta“, wniesionego imieniem Austro-Węgier na „conclave.

P. Górski przypomina, iż tradycyą Koła polskiego było, że w zakresie polityki zagranicznej, opierało zawsze dążenia korony i w ten sposób czyniło politykę zagraniczną wolną od wpływów wewnętrznych i od chwilowej sytuacyi wewnętrznej. Ta dobra tradycya zapewniała zawsze polityce zagranicznej wpływ i siły. Są atoli chwile, w których należy zaznaczyć pewne momenty, nie spuszczając z oka tradycyi. Od kilku lat nastąpiło zbliżenie się Austryi do Rosyi, zbliżenie to w tym roku jeszcze bardziej zacieśniło się podczas pobytu monarchów w Mürzsteg. Ze względu na interes państwa i kraju nie powinno się tej sprawy w delegacyach przemilczeć a jeżeli zeszłego roku mowca polski podniósł ten fakt z zadowoleniem, to tembardziej powinno się to stać w tym roku. Zbliżenie to, w tej krytycznej dziś sytuacyi wewnętrznej, daje monarchii lepsze stanowisko w obec innych mocarstw. Podnosi, że na to stanowisko jego zgadza się bardzo wielu członków Koła, a dzisiejsza dyskusya wykazała, iż mowcy, którzy z jego zapatrywaniami nie zgadzają się we wszystkich sprawach i mają odmienne zdania, pod tym względem z nim się godzą.

P. Dawid Abrahamowicz omawia koncesye wojskowe dane Węgrom i oświadcza, że koncesye te w niczem nie naruszają jednolitości armii. Ostrzega przed prowokowaniem walki z Węgrami ze strony polskiej.

P. Petelenz oświadcza, że cieszy go to, iż Węgrzy uzyskali koncesye wojskowe. Armia, chociaż nie niemiecka, może być bitna i dzielna. Omawia sprawę veta na conclave, a następnie zastrzega się przeciw używaniu tylko języka niemieckiego w procesach wojskowych, domaga się zniesienia rewersów demolacyjnych i zapowiada interpelacyę w sprawie Stillera.

P. Wojtyka omawia sprawę rewersów demolacyjnych i domaga się, aby ćwiczenia w strzelaniu artyleryi i kawaleryi nie odbywały się co roku w tej samej okolicy z wielką szkodą dla ludności, lecz co roku w innej okolicy.

P. Głąbiński domaga się uwzględniania rzemieślników krajowych przy dostawach wojskowych.

Obie rezolucye p. Stwiertni uchwalono i na tem obrady zakończono.

Korespondencye.

Ateny 8. grudnia.

(Eschylos na scenie ateńskiej w nowej szacie. — Spór o język klasyków. Krwawe tumulty w Atenach — Następstwa demonstracyi).

Dzisiejsi potomkowie Solonów, Temistoklesów, Demostenesów i Sokratesów nie zapomnieli dawnej świetności Hellady. Dumni są z wszystkiego, co przypomina wielkość i sławę ich ojczyzny, a choć mała tylko część Greków, mianowicie inteligencya rozumie język Homera i Sofoklesa, mimo to ów język starogrecki uważa ogół za świętość nietykalną, a jak dzisiejsi Hellenowie potrafią stawać w obronie mowy swych sławnych przodków, pouczy czytelnika następujący opis krwawych wydarzeń, których źródłem jest właśnie spór w kwestyi językowej.

Od dni kilku wystawia ateński teatr królewski tragedyę Eschylosa pt.: „Orestia“ (Ὀρέστης) w przekładzie nowogreckim, pióra prof. Sotiriadis. Owo tłumaczenie wywołało wśród znacznej części ogółu mieszkańców stolicy żywe niezadowolenie. Najjaskrawiej uwydatniała je młodzież ucząca się a także sporo profesorów gimnazyalnych i wszechnicy. Echa sporów przeniosły się do dzienników. Zwolennicy przekładów twierdzą, że mimo uszanowania, jakie każdy Grek powinien mieć dla języka sławnych przodków, należy arcydzieła piśmiennictwa klasycznego tłumaczyć na język nowogrecki a to w tym celu, aby te arcydzieła mógł poznać i lud szeroki, nie posiadający znajomości języka starogreckiego. Odnosi się to nie tyle do Greków w kraju zamieszkałych, jak głównie do rodaków ich, rozsypanych licznie po całym Wschodzie,

Przeciwnicy ich obstają przy tem, że przekłady autorów klasycznych są barbarzyństwem, profanacyą tego, co każdemu Grekowi powinno być świętem. Zgadzają się oni na to, aby dla osób mniej wykształconych wydawano komentarze w języku nowogreckim; atoli prócz komentarza musi być podany tekst oryginalny Homera czy Sofoklesa. Utwór klasyczny w tłumaczeniu musi utracić wiele na wartości; język nowogrecki bowiem nie jest ani tak bogaty, ani tak czysty, jak miodopłynna mowa nieśmiertelnych pisarzy starej Hellady.

Tak się przedstawia tło, na którem rozegrały się wypadki, o których będzie mowa.

Na wczoraj wieczór było zapowiedziane trzecie z rzędu przedstawienie „Orestesa“. Dzień przedtem zebrali się akademicy w peristylu uniwersytetu, gdzie wygłoszono szereg mów, protestujących przeciw dziełu prof. Sotiriadisa. W końcu uchwalono zorganizować demonstracyę w mieście i w teatrze.

Jakoż istotnie o godzinie 9. wieczorem ujrzano w ul. Stradio tłum ludzi, liczący około 2.000 głów: na czele kroczyli akademicy i studenci wyższych klas szkół średnich. Demonstranci śpiewając pieśń *Dente pajdes ton Hellenon!* dążyli ku pl. Zgody, gdzie znajduje się teatr królewski. Pragnęli oni wtargnąć do teatru i przeszkodzić przedstawieniu.

O zamierzonej demonstracyi wiedziały dobrze władze policyjne i poczyniły rozliczne środki zapobiegawcze. Wszystkie ulice, prowadzące ku teatrowi, były zajęte przez wojsko. U narożników ul. Stradio i pl. Zgody ustawiono dwa szwadrony kawaleryi i rozmieszczono mnóstwo agentów policyi.

Demonstranci wznosili okrzyki, które publiczność przechodząca powtarzała. Na czele niesiono ogromną chorągiew o barwach narodowych.

U wylotu ul. Stradio demonstrantom zamknął drogę sekretarz prefektury policyi, siedzący na koniu, otoczony kompanią piechoty. Z razu usiłował perswazyami wstrzymać uczestników pochodu od dalszych de-

Na chińskim obiedzie.

(Dokończenie.)

Z ciekawością wczytuję się w jadłospis. Wszakże zasiadam po raz pierwszy w życiu do obiadu chińskiego! I wiem z góry, że będę jadł rzeczy nadzwyczajne!

Menu generała Dżao-miana nie jest tak strasznie długie, jak to podobno często w Chinach bywa. Nie obejmuje ani stu, ani pięćdziesięciu dań przysłowiowych. Składa się tylko z dań dziesięciu,

Oto, co głosił mój wachlarz: 1. zupa z gniazd jaskółczych i zupa z ryby morskiej owani — 2. pieczony baranek — 3. skrzele rekina (? „akuły“) — 4. kurczęta w kawałkach — 5. trepangi — 6. odrostki bambusów z jajami raków — 7. brzuszki rybie — 8. faszerowane grzyby z bambusowymi odrostkami — 9. syrop z jabłek — 10. ryż z kompotem owocowym.

Spożywanie zakąsek trwało bardzo długo. Obok bowiem chińskich, pojawiły się zakąski rosyjskie: prosię z chrzanem, ryby w galarecie i kawior a także zamorskie, jak: homary i sardynki.

Poczęto rozlewać maderę, wino białe i czerwone. Humory wszystkich wzrosły. Chińscy oficerowie i urzędnicy wychylają kieliszek za kieliszkiem. Nie dajemy się im „zdystansować“... Nie jemy tylko po wątróbkach winogron, a po winogronach homarów, jak to oni czynią...

Pomieszani za stołem z Chińczykami, porozumiewamy się, jak możemy. Na szczęście obok mnie siedzi p. Czo-ku z którym dość swobodnie mogę gawędzić. Mówię mu, żem pierwszy raz na Wschodzie i pierwszy raz na chińskim obiedzie. Że pierwszy raz widzę mandarynów...

— I podoba się tu panu? — zapytuje p. Czo-ku.

— Bardzo — odpowiadam. — Jesteście ogromnie uprzejmi.

— My to samo sądzimy o was.

— Macie swoje stare, piękne obyczaje..

— O! wasze są nierównie piękniejsze — woła p. Czo-ku.

Widzę, że będziemy się bawili w superlatywy. I obserwuję, że takie grzecznostki sypią się z ust Chińczyków i w dalszem i w bliższem sąsiedztwie...

A tymczasem orkiestra przypomina nam wciąż Europę. Gra wyjątki z oper włoskich, gra walce i „cygańskie romanse“... A gdy wniesiono na wielkich tacach drewnianych setki małych filiżaneczek z zupą z jaskółczych gniazd, gdy rozdano nam, oprócz łyżeczek, po dwie czarne pałeczki chińskie—jakimś zbiegiem okoliczności niespodzianym zagrzmiała nagle orkiestra „kłosami pieśni polskich“...

Więc mi zabiło serce dziwnem, podwójnem uczuciem — wspomnieniami z mazurskiej i krakowskiej ziemi... i wrażeniami chińczyzny, która tam, w kraju, wydawała się być jak baśń tajemniczą i jak gwiazdy niedościgłą, a którą dziś tu widzę, czuję, nią oddycham i zaczynam rozumieć!

O zupie z gniazd jaskółczych pisze każdy podręcznik, każdy najmniejszy olitszy po Chinach przewodnik. Bo jest to smakołyk kosztowny i Europejczykom najdziwaczniejszy. Mnie smak wała bardzo ta zupa, gęsta, ciągnąca się, łagodnie kwaskowata. Mniej udatny był baranek, również w filiżankach podany, w małe kawałki krajany, w sosie olejowym pływający. Chińczycy zajadali go pospiesznie swojemi pałeczkami, które z ogromną zręcznością między trzema trzymają palcami.

Obiad chiński ciągnie się powoli — to jedna z jego zasad. Półgodzinna niemal pauza dzieli jedno danie od drugiego. Więc też generał Dżao-mian, zwyczajem narodowym, ściągnął całą armię kuglarzów, którzy po za ogrodzeniem werandy najrozmaitsze pokazywali nam sztuki. Ten kładł sobie pakuły w gębę, podpalał je i tak biegał z ziejącym w zębach ogniem. Ów rzucał piętnaście ostrych sztyletów tuż-tuż dookoła głowy swego towarzysza. Inni pokazywali łamańce lub z próżnych talerzów wylewali strugi wody...

Kiedy podano trepangi (bardzo delikatne żaby w białym rosole), zaczęto odkorkowywać szampana i wznosić toasty.

O dalszych daniach, w takich samych ciągle podawanych filiżankach, mało kto myślał. Schodziły ze stołu potrawy prawie nietknięte. Raczono się za to obficie szampanem. A chińscy mandaryni rozpoczęli nawet z nami rozmaite gry towarzyskie. Brali na przykład do rąk orzeszki cedrowe i kazali nam zgadywać, ile ich mają w prawej, a ile w lewej dłoni? Z iście przytem kocią zręcznością przerzucali orzeszki z jednej do drugiej ręki. I jeśli zgadłeś, to „fumu guań“ (urzędnik, dosłownie: „zastępca ojca i matki“) wychylał kielich szampana, a jeśliś nie zgadł — nalewał tobie.

Wruszenie obudził toast generała Dżao-miana — „za gości“. Z kielichem powstał staruszek z miejsca i szemrając zwojami swojej wspaniałej odzieży, szedł dookoła, od jednego do drugiego gościa, każdemu szepcąc słówko...

O godzinie wpół do piątej powstaliśmy od stołu. W pokojach pałacyku podano herbatę i wkrótce poczęto się rozjeżdżać.

Generał Dżao-mian znowu stanął u progu. Znowu żegnał gości z owym słodkim uśmiechem, z jakim ich witał przed kilku godzinami. A i mandaryni poczęli się żegnać ze sobą, przyklękając na prawe kolano... Dworek się opróżniał...

Lecz Dżao-mian nie stracił humoru. Oto przez pana Lu zaprasza nas kilku — do zaimprowizowanego na jego podwórku teatru ludowego. Obiecuje przyjść sam niebawem, jak tylko zrzuci swoje suknie paradne.

Więc idziemy. Znowu mijamy dwa podwórka i dwie bramy. I wchodzimy w tłum ludu, który wciąż na pierwszym bawi się dziedzińcu. Przed nami maszerują żołnierze. Bambusowemi pałkami oczyszczają dla nas miejsce.

I otóż siadamy na małych krzesełkach przed wysoko na palach zawieszoną sceną. Jesteśmy okrążeni parotysięcznym tłumem, świętującym dzień urodzin swojego cesarza. Głowa przy głowie, ramię przy ramieniu. Twarze zaciekawione, usta na pół otwarte, oczy wlepione w aktorów... Słońce piecze. Blaszane-miedziane talerze dudnią jakoś dziko, raczej smutnie, niż wesoło...

Muzykanci siedzą w głębi sceny, po środku. Po obu ich stronach są drzwi i za kulisy. A na przedzie rozgrywa się właśnie „komedya“.

...Siedzi sobie przy stoliku żółtym młoda, ogromnie wyróżowana panienka (naturalnie, przebrany mężczyzna) i szyje. Od czasu do czasu spojrzy w publiczność czarnemi skośnemi oczkami i coś powie kogucim akcentem. A potem coś zanuci piskliwym głosikiem...

Raptem uderzają talerze — bum! bum!... tam!... tam!... tam!...

Wbiega mała osóbka — służebnica. Biegnie, kołysząc się drobnymi kroczkami... I staje obok swej panienki.. Musi być im obu bardzo smutno, bo jedna drugiej wskazuje ręką na serce — jedna i druga miauczą tęskliwie. Muzykanci szorują po jednostrunnych skrzypeczkach, które tedy przeraźliwie jęczą...

Ale po chwili trrr.. trzask!... tam! bum! uderzyły znowu talerze. Oto służebnica maleńka ma dobrą nowinę. Ale się wstydzi... Więc niech panienka nie płacze, niech się tylko od niej odwróci i wyciągnie w tył ręce... La-la la!... Panienka jeszcze miauczy, ale się już odwraca. I ręce po za siebie wyciąga... A służebnica wstydliwa wsuwa jej do ręki coś, w papierek owinięte — i zmyka, jak kaczka.. Bum, bum!... tin... lu-lu!...

Panienka pośpiesznie odwija papierek... bum! bum! trrr... To pierścionek!... Bum-tam! tam-bum!... Panienka jest szczęśliwa!... to od niego! — bum-tam la!... Panienka nakłada pierścionek, panienka chwyta z żółtego stołu

Skład i pracownia Ornatów kościelnych i wszelkich artystycznych haftów ręcznych **M. Komoniewskiej i J. Głuchowskiej** we Lwowie ul. Akademicka l. 12, poleca ornaty, kapy, dormalmatyki, chorągwie, baldachimy, antypedya, tuwalnie, ozdobne stuły, sukienki na cyborium, wszelką bieliznę kościelną itd. od najtańszych do najdroższych. Restaurowanie gobelin, makat, pasów słuckich i wszelkich starych haftów — każdy haft z naszej pracowni jest tylko ręczny i prawdziwie artystycznie odrobiony, polecamy również: jedwabie, włóczki, złoto, kanwy i wszelkie przybory do haftu.

PIERWSZY TRYESTEŃSKI SKŁAD **LINOLEUM i CERAT** LWÓW SYKSTUSKA 2.

Poleca **OBRUSY PASOWANE CERATOWE**
85 ctm. szerokie 115 ctm długie złr. 1.10
100 „ „ 130 „ „ „ 1.50
115 „ „ 140 „ „ „ 1.80

także w każdej żądanej wielkości **Dywany, Chodniki, Przedściółki, Fartuchy, Fartuszki i Prześcieradła nieprzemakalne.** — Cennik na żądanie.

Najgustowniejsze i Najnowsze Podarunki na Gwiazdkę poleca Magazyn specyalnych nowości galanteryjnych **Stanisław Tkacz** Lwów — Hetmańska 10.

Specyalność: Oryginalne wyroby szkoły artystyczno-przemysłowej w Serajewie.

monstracyj. Lecz tłum rozogniony nie zważał na słowa sekretarza i zmierzał ku teatrowi. Wtedy dano hasło wojsku i to utworzyło półkole, zamykając drogę demonstrantom. Na czele wystąpiła konnica.

Z pośród tłumu ozwało się kilka wystrzałów rewolwerowych.

Wojsko przygotowało karabiny do strzałów i wypaliło. Ofiar na szczęście nie było, gdyż naboje były ślepe.

Demonstranci rozbiegli się i wtargnęli do okolicznych domów i hoteli „księcia Jerzego“ i „księżny Heleny“. Z okien tych hoteli padło około 30 strzałów rewolwerowych. Wojsko odpowiedziało strzałami. Padło kilku demonstrantów. Tuż koło mnie kula przebiła pierś 22-letniego Jerzego Mantas, kolportera dzienników.

Wojsko poczęło nadciągać ze wszech stron: żołnierze różnego rodzaju broni biegli z dobytymi bagnetami i najeżonymi karabinami. Wielu z pośród demonstrantów aresztowano. Tłum prze naprzód, ciska na wojsko kamieniami, krzesłami z poblizkich kawiarń. Wielu żołnierzy i oficerów rannych.

Uchodzą na plac Zgody, gdzie mym oczom ciekawe przedstawia się widowisko: pompierzy otwierają wszystkie krany wodociągowe i puszczają silne strumienie zimnej wody na zbity tłum, wśród którego było też sporo pań.

Równocześnie (a była to 10. godzina w nocy) zagasły wszystkie lampy elektryczne. Śródmieście pogrążyło się nagle w ciemnościach. Chwila straszna. Demonstranci nie zważają na bagnety, na tusze zimnej wody, na ciemności egipskie, lecz prą wytrwale ku przodowi. Skonsygnowano prawie całą załogę ateńską. Demonstranci bezbronni poczuli, że nie sprostają naporowi. Wśród świstów, hałasów poczęto się cofać. Przez długi czas słychać było jeszcze okrzyki: „Niech żyje naród!“ „Precz z przekładami!“ „Niech żyje prastary język grecki!“ „Precz z Sotiriadisem!“ „Śmierć Sotiriadisowi!“

Nad ranem wojsko powróciło do koszar. Prócz pięciu zabitych było 14 ciężko rannych; aresztowano 80 osób, przeważnie studentów.

Wypadki ubiegłej nocy wywarły w całem mieście głębokie wrażenie i są żywo omawiane. Ogół potępia surowość policyi. Sprawa oprze się o parlament; gabinet poda się prawdopodobnie do dymisyi. Przedstawienia „Orestesa“ zawieszone. Jutro ma się odbyć pogrzeb ofiar wczorajszych zajść krwawych. Spodziewane są nowe demonstracye. W całych Atenach konsternacya powszechna.

J. Jeżdyński.

Z Watykanu.

Rzym 8. grudnia.

(Rozpoczęcie Jubileuszu Niep. Poczęcia w S. M. Maggiore. — Pierwsze komunie św. — Kongres lekarzy katolickich. — Magnificat w 150 językach.)

Zaczynający się rok jubileuszowy 50-lecia ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia powołał do życia kilka instytucyj, pielgrzymek, nabożeństw i publikacyj. Kościelnie i jakoby urzędowo rozpoczęto rok jubileuszowy uroczystem nabożeństwem w Bazylice M. Boskiej Większej (*S. Maria Maggiore*) w dniu 8. bm. Z rana o godz. 8. odprawił ks. kard. Ferrata cichą Mszę św. podczas której rozdzielał komunię św. wielkiej liczbie pobożnych, zgromadzonych we wspaniałej kaplicy Borghezów. Później o godz. 10 tej odbyła się uroczysta suma, którą pontyfikował proboszcz bazyliki, ks. kardynał Wincenty Vanutelli, za poszczególnem pozwoleniem Ojca św. przy ołtarzu papieskim, w otoczeniu biskupów, kanoników i kleru bazyliki. O godzinie 3 ciej po południu mieliśmy wspaniałe nieszpory, kazanie sławnego mówcy O. Zocchi'ego Jezuity i Błogosławieństwo Sanctissimi, którego udzielił znów kard. Vanutelli.

Inny sposób, praktyczny a miły, którym Rzymianie chcą uczcić Najśw. Pannę, jest projekt przygotowania do I. komunii św. wszystkich chłopców, którzy skończywszy 16 lat, jeszcze do Stołu Pańskiego nie przystępowali. Znajduje się już w Rzymie pobożne Stowarzyszenie gorliwych kapłanów, którzy przez cały rok w krótkich odstępach przygotowują biednych chłopców dziesięciodniowemi rekolekcyami do sakramentów świętych a świetne dotychczas wydawało owoce. Obecnie tedy wydał ks. kardynał Wikary ogłoszenie *Invito Sacro*, w którem wzywa kapłanów i wogóle ludzi dobrej woli, aby ku czci Najśw. Panny wyszukiwali po całym Rzymie tego rodzaju chłopców zaniedbanych, nakłaniali ich do przystąpienia do Sakramentów świętych, i składką 10 lir. przyczyniali się do ich utrzymania w domu rekolekcyjnym, znajdującym się w Zatybrzu przy Ponte Rotto. Sam Ojciec św. wydał rozkaz, aby jego kosztem przyjęto na rekolekcye 100 chłopców.

Bardzo pocieszającem zaś jest, że i lekarze rzymscy zamierzają w swój sposób, dotychczas jeszcze bliżej nieokreślony, przyczynić się do uczczenia Lekarki Niebieskiej Maryi. Zeszłej niedzieli bowiem zebrało się kilkudziesięciu lekarzy u świątobliwego a uczonego ks. Prob. Ferrini'ego (z zakonu Ojców Szpitalnych św. Kamila) pod przewodnictwem Mons. Radini-Tedeschi i uradziło, aby uczynić międzynarodowem rzymskie Towarzystwo św. Łukasza (lekarza) i śś. Kosmy i Damiana. Dalej uchwalono organizacyę wielkiej pielgrzymki lekarzy do Rzymu w kwietniu r. b. liczącej około 2000 uczestników. W skład komisyi pielgrzymkowej wchodzą pp. dr. dr: Petacci, Taussig, Amici, Virili i Stapa, którzy będą się znosić z fakultetami medycznemi z Lonvażu, Lille, Lyon, Beyruth, Santiago, Fryburg i innymi włoskimi i zagranicznemi. Lekarze-pielgrzymi mają podobno odbywać naukowe posiedzenia i rozbierać na nich niektóre cudowne uleczenia zdziałane w Lourdes za przyczyną Niepokalanie Poczętej Dziewicy. Celem zaś międzynarodowego Towarzystwa św. Łukasza miałby być stały naukowy rozbiór i egzamin różnych kwestyj lekarsko-prawniczych i religijno-fizyologicznych.

Komisyi jubileuszowej nadesłał w tych dniach pewien kapłan bogato oprawną księgę, zawierającą 300 kart z prześlicznemi ozdobami i rycinami z życia przywilejów N. P. Dzieło samo zawiera tłumaczenie hymnu *Magnificat*, przeszło 150 jego przekładów na obce języki i narzecza i muzykę do tegoż hymnu wielu kompozytorów, począwszy od XIV. wieku.

Obrazki z „Hajdamaków“.

IV.

W artykule „Lachy wiecują“ omawia autor w *Hajdamakach* wiece polskie w Pomorzanach i Brzeżanach, oczywiście po swojemu, twierdząc, że to nie Polacy, ci, którzy od wieków mówią po rusku i tak dalej. Kończy zaś tem: „Należałoby wyjaśnić jeszcze jedno, z czem Lachy lubią się nosić, jak żyd ze szkapą na targ, a mianowicie z tą konstytucyą 3 maja. Prawda, że była ona wolnościowo pomyślana, ale daleko jej jeszcze do kozackiej, siczowej konstytucyi. Nie umyła się! Chwalą się konstytucyą, jaką stworzyli — gdy Polszcza się rozlazła. Wygląda to tak, jakby człowiek, który katowaniem zamęczył swoją żonę, a potem przysięgał się, że będzie ją kochał, gdy wstanie i wyzdrowieje. Ale dlaczego on jej nie kochał, gdy ona zdrowa była? I to jeszcze nie wiedzieć, czy dotrzymałby, gdyby wyzdrowiała? Ta nie. My wiemy. Toż w Galicyi, gdzie jeszcze nie mają władzy takiej całkowitej, jak u siebie w domu a co wyrabiają? A coby to było u nich w domu? Ha...? Mamy już po uszy tej ich konstytucyi! Dość z nas! Żeby tylko dał Bóg wytrzymać!

W numerze 37 w artykule pod tytułem „Braciom Słowianom na powitanie“ wywodzą *Hajdamaki*, dlaczego Rusini nie wzięli udziału w zjeździe słowiańskich dziennikarzy. „Hasło: „Precz ze słowiańską polityką“ nie było ukute w naszej redakcyi, lecz był to dobrze odczuty nastrój ruskiego narodu, jasno i bez osłonek motywowany. Wzajemność bowiem tam tylko możliwa, gdzie jest wspólność interesów. A wspólność interesów ze Słowianami jest tego rodzaju, że najzawziętszymi i odwiecznymi wrogami naszymi są Słowianie: Moskale i Lachy, ba, co więcej nawet i inni Słowianie, którzy radziby nas „piddurytу“ na przynętę słowiańską, nie mają także w myśli ani odrobiny naszego, lecz tylko swój własny interes.

„Na dowód wskazywaliśmy między innemi, jak to bracia Czesi w Krakowie zapijali mohorycz“ z tych rąk, które cedziły krew ruską, a dziś tym, co o tamtem zapomnieli, przedstawimy przed oczy drugi mohorycz, jaki 28 i 29 czerwca będą zapijali.

Każdy domyśli się, że mowa o „Zlocie polskich Sokołów“. Że organizacye sokole reprezentują prawno-państwową ideę u wszystkich narodów niewolnych, zbyteczna wykazywać, a ażeby jedne z drugiemi nietylko sympatyzowały, lecz wspierały się wzajemnie, to nietylko nie wykluczone, lecz owszem wskazane. Skoro Lachy prosili w gościnę obcych, powinni byli prosić do swego domu, do Krakowa a nie na Ruś do Lwowa.

Lwów dziś w lackich rękach, ale niegdyś Praga była w rękach niemieckich. Wydarli Czesi Pragę Niemcom — wydrzemy i my swój Lwów Lachom, a gościna braci Słowian u Lachów na ruskiej ziemi, w ruskim domu, to chyba aż nadto jaskrawa ilustracya „słowiańskiej wzajemności“.

Kronika.

Lwów, dnia 12. grudnia 1903.

Kalendarzyk.

W niedzielę 13. grudnia Łucyi i Ot. — Gr. kat. Andreja Ap. — Kal. słow. Władysława.
Wschód słońca 7.49, zachód 3·59.
W poniedziałek 14. grudnia Nikazego. — Gr. kat. Nauma. — Kal. słow. Sławiflora.
Wschód słońca 7·50, zachód 3·59.
We wtorek 15. grudnia Fortunata. — Gr. kat. Awakuma. — Kal. słow. Wolimira.
Wschód słońca 7·51, zachód 3·59
We środę 16. grudnia Adelaidy — Gr. kat. Sofonia. — Kal. słow. Zdosławy.
Wschód słońca 7·52, zachód 4·00.

— **Arcyks. Karol Stefan** — który jak donosiliśmy, bawi w Krakowie — zwiedzał wczoraj kościół św. Krzyża, Bielany, Muzeum Czartoryskich, w towarzystwie radcy Maryana Sokołowskiego, który udzielał arcyksięciu wyjaśnień. Dziś o godz. 9. rano opuścił arcyksiążę Kraków.

— **Mianowania.** Cesarz nadał szóstą rangę dyrektorowi gimn. w Drohobyczu dr. Franciszkowi Majchrowiczowi i dyrektorowi IV. gimn. w Krakowie Ant. Pazdrowskiemu.

— **Ze sfer notaryalnych.** Prezydent ministrów przeniósł notaryusza dra Tadeusza Bilińskiego z Kołomyi do Tarnopola, Piotra Kurysia z Bohorodczan do Wiśniowczyka i Józefa Habera z Mikołajowa do Kopyczyniec oraz zamianował kandydata notaryalnego Teodozyusza Pelewicza z Jarosławia notaryuszem w Bohorodczanach.

Kronika lwowska.

— **Protest** zarządu lwowskiego Tow. właścicieli realności, z powodu zamierzonego podwyższenia miejskich dodatków do podatku domowo-czynszowego, oraz gminnych podatków czynszowych, opłacanych przez lokatorów, dołączamy do dzisiejszego numeru *Gazety Nar.* dla wszystkich prenumeratorów miejscowych.

= **U PP. Sercanek.** Jedna z pań pisze nam: We wtorek w święto niepokalanego poczęcia Najśw. Panny Maryi byłam na nabożeństwie w kaplicy „Sacre Coeur“. Była to uroczystość niewymownie słodka, podniosła i poetyczna, która musi na całe życie pozostać w pamięci, jakby czarowne jakieś uniesienie w świat lepszy, pogodny.... Westibul cały przybrano mnóstwem kwiecia i lampionami w kształcie girland a wśród festonów widniał transparent z *Ave Maria*. Posągi P. Jezusa, św. Józefa i Matki Bożej przybrane były białemi liliami i mnóstwem światła a kaplica gorzała setkami świec i lamp. Po chwili wpłynęła fala białych sukienek i welonów pensyonarek. Na czele postępowały najmłodsze z błyszczącemi wzruszeniem oczyma, trzymając w ręku gałązki lilii a z chóru odezwał się piękny śpiew zakonnic. Mimo mnóstwa świateł, nie widzę nikogo a tylko słyszę chór anielski i patrzę na tę jasność od świec, białych lilii i białych welonów. Ogarnia duszę rzewny, słodki nastrój, za który warto oddać jakąś cząstkę życia. Cisza i słychać tylko słowo Boże kapłana, głoszone z kazalnicy o Niepokalanem Poczęciu, bardzo dobrze zastósowane do tych młodych, szczerych serc dziewczątek. Potem nabożeństwo wśród pięknych śpiewów i wyrusza z kaplicy długim wężem procesya, dążąc ku posągowi Matki Bożej na piętrze, obok sali nagród. Wśród pienia „Boga rodzico, o serdeczna Matko“ otwierają pochód najmłodsze pensyonarki, dalej idą księża, zakonnice i spora rzesza pań ze świecami w ręku, przybyłych tu na tę uroczystość z poza murów klasztoru. Cała uroczystość była dla pobożnych rodzajem ekstazy a niewierzący byłby chyba od razu przejrzał i poznał, co to miłość Boga i jaką siłę ona daje ludziom.

= **Uroczysta imatrykulacya** na uniwersytecie lwowskim w bieżącem półroczu zimowem 1903|4 odbędzie się w środę, czwartek i piątek dnia 16, 17 i 18 br. w sali uniwersytetu a mianowicie: uczniów wydziału teologicznego i lekarskiego we środę o g. 10 rano, uczniów wydziału prawa o początkowych literach nazwiska A do Ł (włącznie) we środę o g. 5 popołudniu, uczniów tegoż wydziału o początkowych literach nazwiska M do Z w czwartek o g. 10 przed południem, uczniów wydziału filozoficznego o początkowych literach nazwiska A do Ł (włącznie) w czwartek o godzinie 5 popołudniu, uczniów tegoż wydziału o początkowych literach nazwiska M do Z w piątek o g. 10 przed południem.

= (*U*) **Ze sfer akademickich.** Akademicki komitet samoobrony narodowej, złożony z delegatów wszystkich polskich towarzystw akademickich we Lwowie, zwołał na piątek bm. do sali „Gwiazdy“ poufne ogólno-akademickie zebranie w celu przedłożenia sprawozdania z całorocznej czynności. Przewodniczącym wybrano ak. Strońskiego, zastępcami techn. Śliwińskiego i Pohlmana. Przed rozpoczęciem obrad odczytał przewodniczący następujące pismo: „Ponieważ z przeszło — i tegorocznych doświadczeń doszliśmy do przekonania, że wspólna wymiana myśli na wiecach z młodzieżą narodowo-demokratyczną jest bezwarunkowo niemożliwą z powodu bezwzględnego krępowania swobody słowa, oświadczamy imieniem polskiej młodzieży ludowej i socyalistycznej, że w dzisiejszym wiecu młodzieży polskiej udziału nie weźmiemy i zastrzegamy się z góry, że uchwały, które tam zapadną, nas obowiązywać nie będą“. Hartleb, Dąbski, Dawid, Kachnikiewicz. Odnosi się to mianowicie do wieców czerwcowych, gdy tzw. postępowi zerwali dwa wiece, nie chcąc dopuścić do dyskusyi i uchwalenia rezolucyj. Po oddaniu odczytania protokołów specyalnej komisyi skreślił przewodniczący komitetu samoobrony, ak. Dubanowicz, w krótkich słowach jego działalność. Komitet akademicki zajął się 12 uczniami gimnazyalnymi, którzy przed dwu laty zostali wykluczeni z gimnazyum poznańskiego za należenie do tajnych związków, a z Siedlec za demonstracye przeciw nauczaniu religii w języku rosyjskim. Dziewięciu uczniom dano całe utrzymanie w internacie, inni otrzymali zasiłki w łącznej kwocie 305 kor. Z tych uczniów 6 zdało w tym roku maturę we Lwowie, inni są w klasach wyższych. Wszyscy ci uczniowie korzystali z bezpłatnej pomocy naukowej akademików. Środki na internat zebrano za pomocą list składkowych i bloczków, które przyniosły ogółem około 650 kor. Przewodniczący komitetu zaznaczył jednak z ubolewaniem, że dwa towarzystwa akademickie, „Bratnia Pomoc politechniczna“ i „Wspólna nauka“ z prac komitetu zupełnie się wycofały, a nawet jej przeszkadzały. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono przewodniczącemu absolutoryum jednogłośnie.

Następnie uchwalono dwa wnioski ak. Bochenka: 1. wyrażający życzenie, aby podobne komitety zakładano po wszystkich miastach prowincyonalnych i po za Galicyą, gdzie przebywa większa ilość akademików; 2. żądający, aby akad. komitet samoobrony był odpowiedzialny przed zarządem „Ogniwa“.

Ze spraw natury politycznej poruszono ostatnie zajścia na uniwersytecie warszawskim, wyrażono manifestującym studentom uznanie i wezwano (?) młodzież socyalistyczną warszawską, aby w sprawach narodowych działała wspólnie z młodzieżą narodową, a nie z Rosyanami i żydami.

W końcu powierzono zmianę regulaminu obrad wiecowych komisyi, do której weszli wszyscy przedstawiciele towarzystw akademickich. Poczem zamknął przewodniczący wiec o godz. 10. wieczór.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 13. bm. Prof. K. Eljasz: Gwiazdy stałe (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o g 5. Prof. dr. J. Nusbaum: Pasorzytnictwo w świecie zwierzęcym (z demonstr.) Uniwersytet, ul. św. Mikołaja 4. Sala XIV. Pocz. o godzinie 6.

= **Wycieczka Lwowian na Bukowinę.** W poniedziałek 14. bm. Polacy bukowińscy obchodzą rocznicę skonu Mickiewicza uroczystym wieczorem, którego program już podawaliśmy. Aby ułatwić mieszkańcom Lwowa zwiedzenie prześlicznej stolicy Bukowiny i zbliżenie się do zapomnianych rodaków na kresach, komitet obchodu wynajął umyślny pociąg kolejowy, który na tę uroczystość odejdzie ze Lwowa do Czerniowiec. — Pociąg odejdzie w poniedziałek o godz. 6. rano. Uczestnicy wycieczki muszą tym pociągiem jechać gremialnie. Natomiast z powrotem każdy może powracać pociągiem zwyczajnym, który i kiedy będzie dlań wygodnym, o każdym czasie, a to w przeciągu dni 30. Ceny przejazdu tam i z powrotem wraz z kartą uczestnictwa: Trzecią klasą (tam i z powrotem) koron 10. Drugą klasą (tam i z powrotem) koron 20. Pociągi pospieszne wykluczone.

= (*g*) **Zgubiono.** Słuchacz politechniki Gawroński zgubił wczoraj czarny pugilares z banknotami rosyjskimi i austryackimi wartości 500 kor. oraz paszport zagraniczny.

Kronika powszechna.

§ **Trybunał administracyjny** w Wiedniu powziął ważną dla gal. wydziału krajowego uchwałę. Wydział krajowy wybudował koszary dla żandarmeryi i oddał je do użytku za opłatą taryfowej należytości. Władze podatkowe uznały tę należytość za czynsz i nałożyły od niej podatek domowo-czynszowy. Wyższe władze zatwierdziły to zarządzenie, motywując to tem, że ustawa kwaterunkowa odnosi się tylko do armii, a nie do żandarmeryi. Wydział krajowy odniósł się do trybunału administracyjnego. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał administracyjny uznał, iż nałożenie przez władze podatku domowo-czynszowego było b e z p r a w n e. Jest to pierwsze tego rodzaju roztrzygnięcie i dla wszystkich krajów koronnych jest ono bardzo ważnem.

§ **Projekt p. Niegłosa.** Ministerstwo handlu — jak donoszą z Wiednia — nie przyjęło projektu p. Niegłosa, o którym szerzej pisaliśmy, wprowadzenia pocztówek oszczędnościowych, uznawszy ten projekt za zbyt skomplikowany.

§ **Tajemniczy mur.** Z Paryża donoszą do pism niemieckich, że w wielkim szpitalu Maison Dubois wydarzył się dziwny wypadek, który rzucił popłoch wśród mieszkańców szpitala. Wiadomo, co się stało, ale nie wiadomo, jak się stało a tajemnica mimo najgorliwszych dochodzeń nie została wyjaśniona. We wtorek rano rozpoczęto, jak zwykle, urzędowanie w aptece szpitalnej. Ogólnie dziwiono się, że nader punktualny aptekarz p. Malabre nie przybywa. Później dopiero usłyszano z okna pokoi, gdzie mieszkał z rodziną, rozpaczliwe krzyki: „Ratujcie mnie, nie mogę wyjść z domu, jestem zamurowany. Pomocnicy szybko udali się na piętro i przekonali się, że drzwi zostały istotnie w ciągu nocy zamurowane. Mur był tak gruby i silny, że kilku murarzy pracowało z wysiłkiem przez trzy godziny, zanim zdołano go rozbić. Kto zbudował mur, nie można wyśledzić. P. Malabre udał się na spoczynek około g. 11 w nocy i nie słyszał żadnego podejrzanego hałasu. Nie znaleziono żadnych śladów pracy, ani wapna, ani cegły, ani piasku; schody były zupełnie czyste, a portyer nie widział w ciągu nocy żadnej obcej osoby. Aż do tej chwili nikt nie wie, czyim pomysłem był ten tajemniczy żart, bo niewątpliwie celem zamurowania był żart, może wykazanie, że wskutek niedostatecznej ilości dozorców i służby można w szpitalu dokonać bezpiecznie każdego czynu.

§ **Klejnoty królewskie na sprzedaż.** Siostry zamordowanej królowej Dragi zamierzają sprzedać odziedziczone po niej klejnoty. Oceniono ich wartość na 300.000 koron. Wątpić jednak można, czy się znajdą nabywcy, gdyż wiele kobiet hołduje przesądowi, że klejnoty, które nosili członkowie nieszczęśliwych rodzin królewskich przynoszą nieszczęście.

Częstokroć wysprzedaje swe klejnoty i szach perski, mianowicie wtedy, gdy niema w kasie podręcznej potrzebnych pieniędzy. Szach posiada wielkie mnóstwo brylantów. Poseł angielski Murray zwiedzając skarbiec szacha w Theranie, zatknął rękę aż po łokieć w skrzynię napełnioną brylantami, perłami i rubinami.

Cesarzowa Eugenia dla ratowania dynastyi zdecydowała się sprzedać swe dyamenty. W tym celu kazała je wydobyć ze złotej oprawy; zebrał się wielki stos tych drogocennych kamieni. Po długich staraniach znalazł się wreszcie nabywca pewien Anglik. Kupione brylanty ukrył w szerokim pasie skórzanym, który nosił na gołem ciele. Do mieszkania odprowadził go wierny sługa, który szedł z nim z nabitym rewolwerem. Anglik wyjechał następnie potajemnie do Konstantynopola i tam sprzedał precyoza bardzo korzystnie. Nabywca, jakiś książę ze Wschodu, dowiedziawszy się, że brylanty należały do cesarzowej Eugenii, dał kupcowi większą sumę, niźli on żądał. Brylanty przedstawiały wartość 5 milionów franków.

Daleko mniej bezużytecznych cacek kupowanoby dzieciom na gwiazdkę, gdyby zechcieli rodzice przeczytać bardzo ciekawy i bogato ilustrowany cennik sławnych Richtera kotwicznych skrzynek mostowych, jako też nowych układanek „Saturn“ i „Meteor“. Zawarte w nim listy zadowolonych rodziców i poważnych uczonych potwierdzają jednomyślnie, że nie ma lepszej i trwalszej zabawki od kotwicznych skrzynek budowlanych i kotwicznych skrzynek mostowych; sławny pedagog szwajcarski mówi o nich dosłownie: „zastępują cały skład zabawek“, i kończy temi słowy: „w każdy dom szczęśliwych rodziców wprowadzić je potrzeba!“ Sądzimy, że warto kartą korespondencyjną zażądać od firmy F. Ad. Richter & Cie. w Wiedniu, I. Operngasse 16. nowego illustrowanego cennika. Ponieważ najnowsze wydanie zawiera dokładny opis nowego bardzo korzystnego systemu dopełnień i kotwicznych skrzynek mostowych, jako też nowych układanek „Saturn“ i „Meteor“, przeto powinniby wszyscy ci, którzy już skrzynki budowlane posiadają, w celu sprowadzenia tego cennika, napisać czemprędzej kartę pocztową.

M. Freilich c. k. uprzyw. bandażysta we Lwowie.

Niniejszem zasełam Panu moje uznanie i serdeczne podziękowanie za uratowanie mi życia.

Nawiedzony od lat 33 przepukliną w tak wielkim stopniu, że żaden z lekarzy operować mnie nie chciał, dostałem się przypadkowo do Pana, który mnie swoją szczęśliwą ręką w asystencyi syna swego i dwóch lekarzy wyratował z największego nieszczęścia, a po założeniu mi specyalnego bandażu swego wynalazku mogłem drugiego dnia pójść piechotą do domu. — Dlatego też polecam każdemu cierpiącemu na przepuklinę, aby się nie dawał operować, tylko szukał radykalnej pomocy u pana M. Freilicha we Lwowie ul. Grodecka 35, który jest aniołem stróżem ludzkości.

Lwów, dnia 8. grudnia 1903.

Ks. A. J. Kosiński
w Horodence koło Kołomyi.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie tow. opieki nad uwolnionymi więźniami odbędzie się w poniedziałek 14. bm. o 7. wieczór w biurze Nadprokuratoryi państwa.

W lwowskiem kasynie miejskiem we wtorek 15. bm. wieczór śmiechu.

Walne zgromadzenie gal. tow. muzycznego w piątek 18. bm. o 6. wieczór (ul. Czarneckiego 8.)

✱

Nasza służba.

W dniu objęcia obowiązków.

— Kasiu, pan cię woła, a ty się nie odzywasz?

— Przepraszam panią, ale pan jeszcze nie został mi przedstawiony, a ja do nieznajomych mężczyznów nie gadam!

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 11. grudnia 1903 o godzinie 7 rano Czerniowce —3·7 Tarnopol —·—, Lwów —2·7, Skole +—·—. Przemyśl —·—, Jarosław —1·9. Tarnów —1·7 Nowy Zagórz +—·—, Kraków +—·—, Praga —1·4, Wiedeń +3·1. Semmering +—·—, Budapeszt +2·1, Ischl +0·8, Riva +3·6, Tryest —·—; Celsyusza.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W Niedzielę popoł. „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka Soupp'ego, „Divertissement baletowe“, Pan Choufleuri przyjmuje operetka Offenbacha — wieczór: „Skąpiec“ Moliera. Rozpocznie, „Jak liście z drzew strącone“ obraz dramatyczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

W poniedziałek „Aida“ opera w 4 akt. (7 odsłonach) Józefa Verdi'ego.

We wtorek po raz drugi: „Safanduły“, komedya w 4 akt. Wiktoryna Sardou.

We środę „Aida“ opera w 4. aktach (7 odsłonach) Józefa Verdi'ego.

Repertuar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu „Roznosicielka chleba“ Montepina, — wieczorem trzeci występ p. Czaplińskiej „Dwór we Władkowicach“ Z. Przybylskiego.

Filharmonia.

W niedzielę koncert „Lutni“.

We wtorek koncert znakomitego skrzypka Jarosława Kociana.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę popołudniu „Kopciuszek“, wieczór „Jan Gabryel“ Ibsena.
We wtorek „Piękna żonka“ Bałuckiego.
We środę „Kopciuszek“ Grimma.
We czwartek „Jan Gabryel“ Ibsena.
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę „Zmartwychwstanie“ Tołstoja.
W niedzielę „Zmartwychwstanie“ Tołstoja.

Colosseum w pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej. Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. Co 1. i 15. każdego miesiąca nowy program. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Dziś o godzinie 11. przedpołudniem odbyła się uroczystość immatrykulacyi słuchaczów I. r. uniwersytetu Jagiellońskiego. Aktu dopełnił rektor Krzymuski w otoczeniu dziekanów.

— Br. Albori odjechał dziś o godz. 7·18 rano do Wiednia. Wzdłuż drogi, którą jechał z komendy korpuśnej do dworca kolejowego, tworzyła szpaler konnica. Na placu przed dworcem stała kompania honorowa, dwie muzyki i deputacye wojskowe, z któremi się najpierw pożegnał. Następnie wszedł br. Albori do sali poczekalni, gdzie była zebrana generalicya, oficerowie, żony i rodziny oficerów, naczelnicy władz cywilnych, prezydent miasta z obu wiceprezydentami, prezes rady powiatowej Paszkowski i wiceprezes Skirliński, profesorowie uniwersytetu. Ze wszystkimi żegnał się odjeżdżający z rozrzewnieniem. Na peronie pożegnał się z generałami, których uściskał i ucałował, poczem wsiadł do wagonu. Orkiestra I. stowarzyszenia weteranów wojskowych zagrała hymn ludowy. Aż do Bronowic ustawiona załoga żegnała odjeżdżającego honorami wojskowymi.

— Dyrekcya Tow. wzaj. ubezp. otrzymuje bardzo liczne depesze i pisma kondolencyjne z powodu zgonu dyr. Romera. Nadesłali je: ks. biskup Pelczar, minister Piętak, ekscelencya Julian Dunajewski, Henryk Kieszkowski, imieniem m. Nowego Sącza Barbacki, burmistrz, fundusze i asekuracyjne instytucye krajowe i zagraniczne, dyrekcya „Dniestru“ i i. Przy wyniesieniu zwłok przemówił prezes Męciński, na cmentarzu zastępca marszałka kraju Piłat, oraz generalny sekretarz Henryk Szatkowski

---

lusterko w czerwonej oprawie... Panienka chwyta szczoteczkę i róż... I panienka pośpiesznie jeszcze mocniej różuje swoje wyróżowane policzki i usta... Bum-bum! tam!... la-la la!...

Panienka tańczy. W zapale przeskakuje przez krzesło... Jeszcze jeden koziołek... miga w górze ponsowy maleńki trzewiczek... trrr... trzask!!... Panienka za kulisami zniknęła — la, la!... bum!...

W tłumie aż ryczą od śmiechu.

A na scenę wstępuje olbrzym w masce, z ogromną brodą siwą. Za nim kroczą jacyś fantastyczni rycerze, niby z baśni indyjskiej. Zaczynają tańczyć, później krzyczeć. Muzykańci w talerze walą, co sił a rycerze nagle chwytają za szable...

Rycerze przystępują do siebie... rycerze szablami przeszywają powietrze, ale za to przeskakują przez stoły i krzesła... Rycerze przeskakują jeden przez drugiego!... Bum-bum! tam!... Rycerze giną za drzwiami... Trrr... la-la!... bum!

I tak bez końca...

Ale oto w widowni zaimprowizowanej robi się ruch. Czerwoni żołnierze wywijają bambusem Chiński tłum, jak zbożne kłosy, faluje...

Bo oto idzie generał Dżao-mian. Już jest tylko w białej szlafrokowej sukni jedwabnej. Idzie z wiecznym uśmiechem, bez kapelusza, ze lśniącem podgolonem czołem, z chwiejącym się w tyle cienkim warkoczem. Za nim kroczy świta — kilku urzędników i tłómaczów.

Generał siada wśród nas. A na scenie robi się rwetes. Skrzypce i talerze zaczynają brzęczeć, jak huragan. Z za kulis ponawia się w brodatej masce aktor, w otoczeniu kilkunastu towarzyszów. Niesie w rękach ogromną karmazynową płachtę z ogromnymi złotymi hieroglifami. I zaczyna coś mówić i kiwać się i kołysać. Muzykanci dodają mu animuszu... bum — la-la! — bum!

Uprzejmy i ładny młodzieniec, pan Lu, nachyla się ku mnie.

— Pan pewnie nie rozumie, co to znaczy? — powiada po francusku. — Otóż aktorzy honorują generała. Na tej płachcie czerwonej wypisane są wszystkie jego tytuły i wszystkie jego zasługi...

Spojrzałem na generała. Uśmiechał się z wdzięcznością.

A cały świętujący tłum kilkotysięczny odwrócił ku niemu swe głowy spotniałe i utkwił w jego pogodnej twarzy swoje rozgrzane oczy.

Słońce paliło. Było nieznośnie duszno. Nad generałem rozpostarto parasol.

Przerwana na chwilę „komedya“ ciągnęła się dalej. I dzień urodzin Syna Nieba dalej świętowano...

J. U.

Związek krawców Lwów, pl. Halicki 7. (Gdzie Centralna kawiarnia). Kraków, ul. Fiorjańska 7. Wyroby krajowe! Jedyne dwa w Galicyi magazyny **gotowych ubrań krajowego wyrobu**. **Pierwszorzędny** zakład krawiecki na zamówienia. — Skład sukna **z fabryk krajowych** i angielskich. — Ceny najprzystępniejsze.

Pomimo podrożenia wyrobów gumowych o 20 prc. sprzedaję po cenach najtańszych KALOSZE ROSYJSKIE uznane w całym świecie za najlepsze, w najnowszym Fasonach i w największym wyborze R. KRIMMER Lwów, Hotel Francuski.

WINA Z własnych winnic, pod gwarancyą naturalne, począwszy od 46 ct. litra. Szampany, Koniaki, Śliwowicę, Wódki i Oliwę dalmatyńską **Figi dalmatyńskie** klg. 32 ct. **Moszcz** litra 52 ct. polecają Braća Didolić we Lwowie, Wyłącznie ul. Czarnieckiego 8. Zastępstwo i sprzedaż naszych win: dla Przemyśla u p. Jana Borysa; dla Kołomyi u p. F. Kozioła, Kasa oszczędności.

w imieniu urzędników. Po pogrzebie odbędzie rada nadzorcza poufne posiedzenie.

Telegramy i telefonematy.

Izba panów.

Wiedeń 12. grudnia. Izba panów zebrała się o godz. pół do 3 popołudniu.

Hr. Leon Piniński, który pierwszy raz przybył do izby, złożył przyrzeczenie poselskie.

Z porządku dziennego referował baron Lemayr ustawę w sprawie zmiany kilku postanowień ustawy o trybunale administracyjnym. Dr. Koerber wita ten projekt ustawy, jako nadzwyczaj cenny środek ku uproszczeniu postępowania. Następnie uchwalono ustawę we wszystkich trzech czytaniach, tak samo ustawę, przyjętą wprzód przez izbę posłów, o kredycie zapomogowym.

Odczytano interpelacyę księcia Windischgraetza, podpisaną przez członków wszystkich stronnictw izby panów, w sprawie koncesyj przyznanych Węgrom na polu wojskowem. Interpelanci proszą rząd o wyjaśnienie, czy znane koncesye nie naruszają jedności armii.

Dr. Koerber odpowiadając natychmiast, wywodził, że ustawy ugodowe nigdy nie mogą doznać jednostronnej interpretacyi, ponieważ mają formę traktatu. Zmiana możliwa jest tylko na podstawie obopólnego porozumienia a nawet ustawy przewidują, że wrazie nieosiągnięcia porozumienia ma nastąpić wspólne głosowanie.

Co się tyczy zamierzonych reform na Węgrzech, były one prezesowi gabinetu znane, ale nie są jeszcze definitywnie ustanowione.

Tyle może prezydent ministrów powiedzieć, że zewnętrzna i wewnętrzna jedność armii pozostanie nietknięta. Rozdział armii na dwie części byłby zbrodnią wobec monarchii i dopóty jest niemożliwy, póki istnieją ustawy ugodowe.

Na wniosek hr. Thuna uchwalono otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią prezydenta ministrów.

Zabrał głos książę Windisch-Graetz. Przypomina, że już w lecie roku bieżącego wystosował do prezydenta ministrów pismo, w którem wyłuszczył swoje i swoich przyjaciół stanowisko wobec zamierzonych reform na Węgrzech. Podnosi, że stoi stanowczo na stanowisku bezwzględnego uznania praw zwierzchniczych korony i naczelnego wodza armii. Wywody Koszuta, który wstrzymał obstrukcyę, wskazując na osiągnięte wielkie korzyści, wywołały tu zaniepokojenie i nie można się dziwić, iż teraz pojawiają się programy rządowe, jak grzyby po deszczu i że starają się narodowe aspiracye wciągnąć do armii.

Mowca oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na rozdział armii, któryby musiał wpłynąć decydująco także na udział Austryi w pokrywaniu wspólnych wydatków. Nie możnaby się dziwić, gdyby, powtarzając słowa prezydenta ministrów, ludność nasza tak już przeciążona, straciła wreszcie chęć odgrywania roli objuczonego jagnięcia. W końcu wyraża mowca życzenie rychłego powrotu normalnych stosunków w izbie posłów. Na tem dyskusyę wyczerpano.

Dr. Koerber ogłosił w końcu z najwyższego polecenia odroczenie rady państwa.

Zaburzenia w Rosyi.

Petersburg 12 grudnia. Rosyjska ajencya telegraficzna donosi z Kijowa: Sprawcom rozruchów udało się doprowadzić do tego, że wszyscy akademicy solidarnie przestali uczęszczać na wykłady na uniwersytecie. Jako przyczynę tego kroku podają aresztowanie studentów podczas ostatnich demonstracyj przed uniwersytetem. Policya i kozacy utrzymują przed gmachem uniwersytetu porządek.

Na politechnice od rana 300 studentów stara się zwalczyć tych, którzy pragną powszechnego wstrzymania się od udziału w wykładach. Na życzenie tej części młodzieży, która domagała się dalszych wykładów, wykłady się rozpoczęły, zostały jednak wkrótce wskutek uchwały kolegium profesorskiego znowu wstrzymane.

Słuchacze uchwalili z początku wysłać deputacyę do ministerstwa oświaty i prosić o wyjaśnienie sytuacyi.

Potem jednak wręczyli dyrektorowi politechniki pismo z prośbą, by zakładu nie zamykano. Wykłady wstrzymano na dwa dni. Kolegia profesorów wezwały młodzież, aby nie brała udziału w zgromadzeniach.

Japonia.

Tokio 12. grudnia. Izbę posłów rozwiązano. W kołach rządowych spodziewano się, że izba zniesie uchwałę, zawierającą naganę dla rządu. Gdy jednak na posiedzeniu stronnictw parlamentarnych zapadły przeciwne uchwały, zdecydował się rząd parlament rozwiązać.

—

Praga 12. grudnia. Episkopat czeski wydał list pasterski, zwócony przeciw ruchowi *Los von Rom*. List pasterski wzywa katolików czeskich, aby przytępowali do stowarzyszenia im. św. Bonifacego, które ma na celu ochronę katolików od odpadnięcia od wiary.

Belgrad 12. grudnia. Wczoraj przybył tu Borys Sarafow, główny kierownik powstania macedońskiego. Na dworcu i ulicach, któremi przyjeżdżał do hotelu tłumy zgotowały mu owacyjne przyjęcie. W hotelu Sarafow przemawiał do licznie zebranych Serbów i Macedończyków, zapowiedział dalszą walkę o wolność i wzywał Serbów i Bułgarów do jedności i przymierza w celu oswobodzenia braci z pod jarzma tureckiego.

Bukareszt 12. grudnia. W senacie interpelował generał Lahowari rząd w sprawie dział szybkostrzelnych. Prezydent ministrów Sturdza, jako kierownik ministerstwa wojny, odpowiedział, że rząd studyuje tę sprawę od r. 1898. Sam Lahowari prowadził w r. 1900 rokowania z warsztatami Kruppa i zamówił typ armat, uznany przez komitet artyleryi za dobry. Obecnie odbywają się z temi armatami próby, które jeszcze nie są ukończone. Przy pomocy austryackiego generalnego inspektora artyleryi zmieniono stare działa w ten sposób, że mogą oddawać 6 strzałów na minutę.

Dział ekonomiczny.

β **Taryfy naftowe.** Koło polskie otrzymało wiadomość, że kolej Północna zaniechała zamiaru podwyższenia taryfy naftowej.

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 12. grudnia. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·25 do 8·40, pszenica nowa 8·00 do 8·10, żyto gotowe 6·60 do 6·80, nowe 6·50 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·60 do 5·80, nowy 5·50 do 5·75, jęczmień pastewny 5·10 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 5·75, rzepak 9·60 do 9·80, rzepak nowy 0·— do 0·—, groch pastewny 6·25 do 6·40, groch do gotowania 7·50 do 9·50, wyka 5·— do 5·25, bobik 5·40 do 5·60 hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 5·90 do 6·10, stara 6·25 do 6·40, chmiel za 56 kilo od 160 do 175, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, biała 65·— do 75·—, szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 19·— do 21·—.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy 18·75 do 19·00 paritas Tarnopol eskontyngentowy 12·75 do 13·00.

NADESŁANE.

Sirolin

do nabycia w aptekach po 4 k. za zleceniem lekarskiem.

Polecane przez najznakomitszych lekarzy przy **cierpieniach płuc, chronicznym katarze organów oddechowych, szkrofułach, influenzy.** Prawdziwy tylko w oryginalnych flakonach.

Specyalista w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani

Dr. TEOFIL ZALEWSKI

ordynuje od 11—12 i od 3—5. — **Sykstuska 35.**

Leczenie zboczeń mowy.

(Loterya gwiazdkowa). Tylko za 1 koronę, gdyż tyle kosztuje ten los, jest do wygrania 25.000, 5.000 i 1.000 koron, które będą zaraz wypłacone po odtrąceniu należytości podatkowej. Wszystkie wygrane w wysokości 50.000 koron składają się z jubilerskich przedmiotów ze złota i srebra. Ciągnienie nastąpi 29. grudnia a losy są do nabycia w kantorach, trafikach i kolekturach loteryjnych.

»Forman« (chlorowany methylowy eter mentholu) klinicznie wypróbowany i wielokrotnie przez pierwsze powagi lekarskie polecony środek działa **„prawdziwie idealnie!“** Przy lekkim katarze bierze się „waty formanu“ puszka (40 h.). Przy silnym katarze — lecz tylko za ordynacya lekarska — »pastylki formanu« (75 h.) do inhalacyi, za pomocą szklaneczki do wdychania.

Skutek jest **frapujący, cudowny, niezrównany** przy początkowym katarze.

Otrzymać można „formanu“ w każdej aptece.

Kupujcie czarne jedwabie!

Za trwałość gwarantuje się!

Proszę żądać **próbek naszych jedwabnych materyj** od koron 1·15 do 18·— za metr.

Szczególnie: **Najnowsze materye na toalety ślubne, wizytowe i spacerowe,** także kolorowe i białe.

Sprzedajemy do Austro-Węgier **wprost prywatnym** i posełamy podług wybranej próbki jedwabnej materyi wprost do mieszkań **cełone i opłacone.**

Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).

775 Seidenstoff-Eksport.

LOSY TURECKIE.

Zarząd długu Państwa Tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich za jednorazową opłatą dwóch franków od losu.

Przyjmujemy losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcyi i prosimy o rychłe zgłoszenia, gdyż termin wnoszenia jest ograniczony.

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie aż do 1000 koron można zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: G. 51 an das Annoncen-Bureau des „Merkur“, Nürnberg, Fürtherstrasse nr. 78. 8674

?? Dlaczego ??

niezliczona ilość ludzi cierpi niepotrzebnie

na przepuklinę?

Proszę żądać bezpłatnie sposobu użycia z listami dziękczynnymi wielu uleczonych przez dr. Raimanna, Valkenberg nr. 400, Holland. Opłata listów 25 h. kart 10 h. 9451

„Ziółka karpackie“

wyrobu apteki obwodowej E. Stenzla w Kołomyi, odznaczone na Wystawie kraj. we Lwowie 1894 medalem srebrnym, są najskuteczniejsze w zadawnionym kaszlu, chrypce, zaległemiu i cierpieniach piersiowych. 9495

Do nabycia we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha i Wewiórskiego.

Cena 50 hal

Przy zakupnie wyraźnie żądać tylko prawdziwych z firmą E. Stenzla. Również wysyłka wprost za zaliczką najmniej dwie paczki z Kołomyi.

Nieprute

Palta zimowe, Futra, Ubiory męskie i damskie

czyści i odnawia

Pierwszy chemiczny zakład

SZYMONA WEISSA

tylko 9544

ul. Kopernika 12, Lwów.

na żądanie czyści się za pomocą aparatu w przeciągu kilku godzin.

Ekstrakt orzechowy do **farbowania siwych włosów** wynalazku **Jul. Józefowicza** perfumera. Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunetny, szary i blond. 9398

We Lwowie u p.: A. Beacooka ul. Hetmańska 4., P. Mikolascha Sp., i u Ig. Jahla, Hotel Europejski. Główny skład: Warszawa, Nowe Senatorska l. 2.

Farby, pokosty, lakiery Masę francuską i lakier bursztynowy do podłóg. Najlepszy lakier do kalosy. Wałeczki i kit do okien. Szczotki, pendzle, trzepaczki etc.

poleca najtaniej 9459

W. Czopp następc. **L. Czopp**

Lwów, ul. Żółkiewska l. 2.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

Dr. Władysław Hojnacki.

Hygiena Kobiety

Wydanie drugie powiększone z 32 rycinami w tekście.

Cena koron 3, w ozdobnej oprawie koron 4.

Treść: I. Uwagi wstępne. II. Wychowanie. III. Małżeństwo. IV. Piękność. V. Ubranie. IV. Odżywianie. VII. Mieszkanie. VIII. Hygiena skóry i ciała. X. Włosy, zęby, oczy i uszy. XI. Ruch ciała. XII. Hygiena regularności, ciąży, porodu, połogu i wieku przejściowego. XIII. Hygiena regularności. XIV, Hygiena ciąży. XV. Hygiena porodu. XVI. Hygiena połogu. XVII Hygiena wieku przejściowego.

Głosy prasy o pierwszem wydaniu tej książki:

... W książce tej znajdzie kobieta wszystkie potrzebne dla siebie wskazówki, według których postępując, ustrzedz może w najważniejszych dla kobiety chwilach siebie i potomstwo od zachorowania. Sposób przedstawiania rzeczy jest jasny i przystępny, a wydanie bardzo staranne. Książkę więc tę, ozdobioną licznemi rycinami, polecić możemy naszym paniom, jako bardzo pożyteczny dla nich podręcznik.

... Nie pominął też autor tak ważnej w dzisiejszych czasach sprawy sportów: omawiając każdy rodzaj ćwiczeń cielesnych osobno, poucza, o ile one odpowiednie są dla kobiety i jakie winny być ubrania sportowe, aby te ćwiczenia odpowiadały hygienie ruchu ciała.

... Ciąży, porodu i połogu, tym sprawom najwięcej miejsca poświęca, poprzedziwszy je bardzo dobrze wyrażoną autonomią i fizyologią narządów płciowych. Hygienę ciąży, porodu i połogu opracował doskonale. Szczególną zwrócił uwagę na czystość i jej bardzo słusznie dużo miejsca poświęcił, ucząc jak najskrupulatniejszego jej przestrzegania.

...Książka dr. Hojnackiego robi w całości wrażenie bardzo dodatnie. Autor posiada duży dar popularyzatorski, pisze żywo, jasno i przekonywająco, językiem wogóle poprawnym i przystępnym. „Gazeta lekarska“ nr. 52, r. 1902.

...Są książki, które zjawiają się w sam czas, odpowiadając potrzebom chwili, mało jest jednak książek, któreby tak jak wydana dopiero „Hygiena kobiety“ dra Wł. Hojnackiego były zawsze na czasie i mogły liczyć na poczytność.

Ze wszech miar gorąco polecić możemy ogółowi omówione tu dzieło, które obok swej wysokiej użyteczności, zaleca się także jasnym, dla wszystkich zrozumiałym, a mimo to pięknym stylem.

...Mówi dr. Hojnacki kolejno o hygienie skóry, ciała, włosów itd. itd., a mówi w sposób nadzwyczaj przystępny i — rzec można — serdeczny.

...Miał dr. Hojnacki do spełnienia zadanie trudne, zapał jednak szczerość, a nie w ostatnim rzędzie piękna forma, z jakiemi wywiązał się z tego zadania, nie pozwalają wątpić o tem, że pozyska on dla swego dzieła ogół kobiet itd.

...Wśród wydawnictw treści hygienicznej ostatniemi doby zwraca na siebie uwagę książka dra Hojnackiego p. t. „Hygiena kobiety“.

Zasługuje ona bezwarunkowo na pilne przestudyowanie, gdyż obalając wiele przesądów, dotychczas jeszcze nie wykorzenionych, daje podstawowe pojęcia o ogólnych podstawowych zasadach hygieny kobiecego organizmu. Wykład jasny i przystępny objaśniony odpowiednimi rysunkami utrzymany jest w stylu poważnym, naukowym.

...Książka dra Hojnackiego napisana w sposób ujmujący, stylem popularnym i pięknym... ...idzie za najnowszym kierunkiem medycyny i podając ostatnie wyniki nauki, zawiera trafne osobiste spostrzeżenia autora. 9558

11 ciągnień rocznie!

z 11 głównemi wygranemi

a mianowicie: 2 po 35.000 lir, 2 po 20.000 lir, dalej jedna 100.000 fr., jedna 75.000 fr., jedna 25.000 fr., jedna 40.000 kor., jedna 30.000 kor., dwie po 20.000 koron i wiele innych dużych wygranych pobocznych, nastręcza następująca bardzo korzystnie zestawiona grupa losów:

1 włoski los Czerwonego krzyża Ciągnienie 1/2, 1/5, 1/8, 1/11.

1 węgierski los Czerwonego krzyża Ciągnienie 1/3, 1/9

1 los Dombau Ciągnienie 1/3, 1/9.

1 serbski los tytoniowy Ciągnienie 14/1, 14/5, 14/9.

które można nabyć za gotowkę (około 107 koron) lub

w 32 ratach miesięcznych po 4 korony.

Wyłączne niepodzielne prawo do wygranych natychmiast po zapłaceniu pierwszej raty. Pierwszą i drugą ratę należy przysłać mi przekazem pocztowym, poczem kupujący otrzyma natychmiast prawnie wystawiony dokument kupna z wyszczególnieniem seryj i numerów losów i czeki pocztowe na przesyłkę dalszych rat.

EDWARD URBAN

Dom bankowy. 9011

Berno, Grosser Platz nr. 25 (dom własny).

Rzetelnych, stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie. — Ceny niskie. — Wysoka prowizya. 9579

Na Święta!

poleca

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne

Rafineryi Spirytusu

we LWOWIE

swe doborowe znakomite wyroby, jako to: 9577

Wódki polskie	**Specyały**
Nalewki	**Rumy**
Rozolisy	**Koniaki**

Składy dla miasta: Kopernika 9. — Plac Bernardyński 2. — Plac Kapitulny 3.

Nowość! 9369

Perfumy z białych fiałków

znakomite. — Cena 1 k., 2 k., 3 i 4 kor.

JAN IHNATOWICZ,

Lwów, Sykstuska 25. i plac Maryacki 11.

Dostawca c. k. związku państw. urzędników. 9563

S. STEINER

Eksport słoniny, sadła i wędlin,

Wien, XX. Brigittenauerlände 38.

Wysyła **najlepszą surową słoninę,** bardzo wydatną do topienia, za zaliczką, dowolne ilości, od **64 ct.** za kilo i wyżej, **słonina** w pasy, także **bez skóry po tej samej cenie z Wiednia** w koszach **50 kilo. Do prywatnych odbiorców** krajowych stacyj w 5 kilowych pakietach, **opłacone** i z opakowaniem tylko **3 zł. 60 ct.** Przy zamówieniu proszę o dokładny adres poczty lub stacyi kolejowej.

Dr. Rosy Balsam | **Pragska maść**

na żołądek | **z apteki B. FRAGNERA w Pradze** | **domowa**

jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym,** lekko **rozwalniającym i pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct na małą flaszkę, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarchii.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole kości i działa chłodząco.

W dawkach po 35 ct. i 25 ct.

Pocztą o 6 ct. więcej.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 58 ct. poszle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct. 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu wudowczoną marką ochron.

Skład główny:

Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler“

Prag, Kleinseite 203, Ecke d. Nerudgasse. 8498

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znacz. aptekach

Allgemeine

Rentenanstalt

Wien, IV. Tuchlauben 4.

Powstały 1 ogólnego zakładu zaopatrzenia, założonego w r. 1824. przez pierwszą austr. Kasę oszczędności.

Zabezpieczenie wzrastających rent

dla dzieci i dorosłych: przy odroczeniu pobierania renty w młodszych latach następuje znaczny wzrost renty dla późniejszego wieku.

Zabezpieczenie renty osobistej.

Zabezpieczenie renty osobistej kapitałowej za jednorazowem złożeniem pełnej premii kapitału z następnym wynikiem.

Przy pobieraniu rozpoczynającem się po 1 roku:		Przy 5-letniem odroczeniu
dla 50 letnich osób	7·34 proc.	10·19 proc.
„ 55 „ „	8·26 „	12·01 „
„ 60 „ „	9·64 „	14·81 „
„ 65 „ „	11·36 „	19·31 „
„ 70 „ „	13·33 „	—
„ 75 „ „	16·33 „	—

zabezpieczenie renty osobistej kapitałowej na częściową wpłatę premii kapitału (w częściowych premiach).

Kasa oszczędności na renty wiekowe.

(nowy dział ubezpieczeń renty osobistej).

Zabezpieczenie odroczonych do 60 roku życia przez odsetki uczynionych z wkładek utworzonych rent osobistych.

Szczegółowy prospekt wysyła zakład bezpłatnie.

Za przedruk nie płaci się. 9503

HERBABNY'ego

Syrop wapienno-żelazisty

z kwasów podfosforanowych.

Od lat przeszło 33 używany i przez wielu lekarzy jak najlepiej polecany syrop przeciw cierpieniom płucnym, gdyż usuwa flegmę i łagodzi kaszel. Ponieważ posiada gorzkie składniki, pobudza apetyt i trawienie, a przez to ułatwia odżywianie. Wprowadza do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im tworzenie się kości. 9537

Cena flaszki Herbabny'ego syropu wapienno-żelazistego: zł. 1·25 = k. 2·50, po cztą 20 ct. = 40 h. więcej za opakowanie.

Za strzeżenie! Ostrzegamy przed tak samo lub podobnie nazwanemi naśladownictwami, a tak odmiennemi w swoich składnikach a temsamem i działaniu od naszych od lat przeszło 33 pozostałych oryginalnych preparatów syropu wapienno-żelazistego z kwasów podfosforanowych. Prosimy zatem zawsze wyraźnie żądać Herbabny'ego syropu żelazisto-wapiennego i baczyć, aby obok wydrukowana a przez władzę zaprotokołowana marka ochronna znajdowała się na każdej flaszce.

Jedyny wyrób i główna wysyłka: **Wiedeń, apteka „zur Barmherzigkeit“ VIII/1, Kaiserst. nr. 73—75.** Składy we wielu aptekach.

Na Święta!

Świeże towary południowe, codziennie świeże **drożdże z fabryki Ad. Ig. Mautnera** w Wiedniu, **wina** różnorodne, **koniaki, likiery,** znaną z dobroci czystą, starą **żytnią wódkę Bałłabanówkę** i tym podobne artykuły poleca po cenach najtańszych handel

Karolla Bałłabana

następcy 9583

Józefa Oźmińskiego

Lwów, ul. Halicka l. 23.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński l. 17,

poleca swój od roku 1854 istniejący

Skład mebli

wszelkiego rodzaju.

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyborze od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 9575

Meble gięte i żelazne

po cenach fabrycznych.

Kawiarnia Amerykańska

9187 **przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.**

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

ZAKOPANE

Hotel-Pension Skoczyska. Powiększone i ulepszone. Otwarte rok cały. Ceny umiarkowane. 277

Jeszcze tylko 9 ciągnień!

Losy Krakowskie

Główna wygrana **50.000** koron

Losy oryginalne za gotówkę podług kursu dziennego, albo na spłaty miesięczne a mianowicie:

1 los w 24 ratach mies. po 4 kor.

Do pierwszej raty upraszamy załączyć 3·64 kor. na asekuracyę.

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po zapłaceniu pierwszej raty, najwygodniej przekazem, dalsze czekami wolnymi od porta.

Pożyczki na losy i efekta najtaniej

Losy XXIII. loteryi państwowej polecamy po 4 k. Główna wygrana k. 200.000 w gotówce. Ciągnienie nieodwołalnie 17. grudnia.

Dom bankowy 9351

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Nowość!

Przekąska do wódki bardzo pikantka, „Przysmak Łapszyński" gatunek Tiroler-Brot, paczka 90 ct. **Dwór Łapszyn, — Brzeżany.**

J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo.

Kukurydzę każdej jakości dostarcza tanio J. Spanndorf, Nowosielitza (Bukowina) Na żądanie próbki. 296

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie, do każdej poczty opłatnie, za 5 k. 50 h. **Zarząd dóbr w Siemikowcach,** poczta Siemikowce, koło Denysowa. 303

Masła deserowego 100 kg. dziennie potrzebuje handel **Leonarda Soleckiego, Lwów, ul. Batorego l. 2.** 5 do 10 kg. próbne posyłki proszę wysyłać za zaliczką z ofertą. 304

Poszukuje się ręcznych zjeztów wojażerów, którzy są dobrze obeznani w zarządach i gospodarstwach wiejskich, w celu rozsprzedaży za wysoką prowizyą — pokupnego artykułu. Ewentualne zgłoszenia adresować: „Lohnend" do Administracyi naszego pisma. 305

„Realta". 9381

W polecaniu jakiegokolwiek towaru, artykułu handlowego, w zmianie lokalu przemysłowego lub kancelaryi, w poszukiwaniu kupna, sprzedaży lub posady — **przyjmuje ogłoszenia** do lwowskich dzienników i uskutecznia je po cenach zniżonych. — **Bióro anonsów, komisowe i posad „Realta".** Lwów, ul. Aleparowska 2. Cenę anonsowania podaje przed wydrukowaniem.

Kawy

znacznie potaniały tylko w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 2,

począwszy od 60 ct. za pół kilograma. 9346

Skład i pracownia

FUTER

Feliksa i Juliana

9378 **Lubelskich**

we Lwowie

przy ul. Wałowej l. 3.

Polecamy na sezon zimowy swój zapas **Futer** w skórach, jakoteż gotowe futra **damskie i męskie,** oraz kołnierze, boa, zarękawki, czapki, baranice i wiele innych rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących. Zarazem utrzymujemy **doskonałe sukna** do pokrycia futer i sprzedajemy wszystko po **możliwie najniższych cenach.** Cenniki illustrowane gratis i franco.

Rządca

energiczny, 34 lat liczący, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia **Agronom.** poste restante Chyrów. 9551

Zniżam ceny kawy

o 20 hal. na kilogramie, przy innych towarach opuszczam 10 procent 9554

„SYBJUSZ",

Lwów — ul. 3-go Maja l. 2.

Eckert'a „Edelraute"

dietetyczny

Naturalny LIKIER

z wysoko górskich ziół

destylowany, bardzo smaczny, wzmacniający żołądek. Na polowania lub wycieczki, zmieszany z wodą, znakomity odświeżający napój. Poleca się jako najlepszy domowy środek!

Cesarsko król. nadw. dostawca

Albert Eckert,

Graz 9484

drukarń kauczukowych

Skład Perfect.

Art. Zakład rytowniczy

A. ZIGMANNA,

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 14,

wykonuje różne stampilie metal. we i kauczukowe i wszelkie grawiry na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. 9543

Rządca gosp.

z Poznańskiego, kawaler, z 14 letn. praktyką, z wyższem wykształceniem, kilkoletniemi świadectwami, poszukuje dla zmiany stosunków odpowiedniej posady w Galicyi zaraz lub od Nowego Roku. Łaskawe oferty uprasza pod adresem **Stan. Boguliński** u p. Szudy w Strzelnie (Strelno, Prov. Posen).

Przyrządy

do wyrabiania 9541

wody sodowej i wolnych od alkoholu napojów

bardzo wydatne — dostarczają od koron 175 i wyżej

Dr. Wagner & Cie.

Zjednoczone fabryki jako Towarzystwo komandytowe.

Budapest, IX, Tinodygasse 3

Wzory bezpłatnie i opłacone.

Kto chce sobie zaoszczędzić pieniądze, niechaj zażąda wielkiego ilustrowanego cennika zegarów, łańcuszków, wyrobów jubilerskich, z chińsk. srebra, instrumentów muzycznych, części składowych zegara, który będzie posłany za darmo i opłacony. **F. PAMM, Kraków,** ul. Zielona 3. Rok zał. 1852. 9382

Marka ochronna: **kotwica.**

Liniment. Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,

I. ulica Elżbiety 5.

Czy koniecznie

trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać? Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą

Adolfa Singera,

we Lwowie, — Sykstuska 1,

poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	za pół kg
Portoriko prima	65 „	„ „
Ceylon wyśmienita	75 „	„ „
„ plantac.	90 „	„ „
„ perlówka	90 „	„ „
Mocca arabska	80 „	„ „

Herbaty chińsko-ros. począwszy od 1·40 za pół kilo i wyżej

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franko. 9471

WARTOŚĆ smacznego jadła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłómaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, buljonom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom itd. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — **Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h. (ponownie napełn. 40 h.)**

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w r. 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia). 9372

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport **najnowszych lornetek** w dużym wyborze i w najnowszych wzorach.

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy

Lwów, plac Halicki l.

9432

Premiowany! Założony w r. 1879.

Portrety naturalnej wielkości

podług każdej przysłanej fotografii, format 40 do 50 ctm. kosztuje 3 zł. Termin wykonania 10 dni. Najpiękniejszym, najodpowiedniejszym **PODARUNKIEM** jest portret naturalnej wielkości, ponieważ wartość jego jest trwałą. Portret taki nadaje się jako najpiękniejsza ozdoba pokoju, najstosowniejszy podarek weselny, na imieniny, urodziny lub świąteczny. Również jako najpiękniejsza i wieczna pamiątka po zmarłych. Fotografia pozostaje nieuszkodzoną. Za wierne podobieństwo gwarantuje się.

Siegfrieda Rodascher'a prem. art. zakład portretów malowanych.

Wien II., Praterstrasse nr. 61. 9540

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe

są jeszcze zawsze najmilszą dla dzieci zabawką. Dlaczego? Ponieważ podają one dzieciom, jak rodzice z własnej wiedzą młodości, trwale zajmującą i zachęcającą zabawkę i nie łożą jak inne zabawki już po kilku dniach zapomniane w kącie. Ponieważ przez skrzynki dopełniające **mogą być w każdym czasie systematycznie powiększane** i dlatego bywają dla dzieci coraz **cenniejszemi i umysłowo coraz więcej zachęcającemi;** każda bowiem skrzynka dopełniająca przynosi młodemu i starszemu budowniczemu **zawsze coś nowego i coś lepszego!** Nie powinno przeto pod żadną choinką brakować kotwiczej skrzynki budowlanej lub kotwiczej skrzynki mostowej. Bliższe szczegóły o rozmaitych kotwiczych skrzyniach i najlepszym sposobie dopełnień, a także o nowych układankach **Saturn** i **Meteor** znajdują się w nowym ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, które na żądanie przesyłamy franko. **Kto trafnie chce wybrać i dobrze kupić,** ten niech wpierw przeczyta ten cennik, zawierający zajmujące oceny.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe są we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie od kr. 75, 1·50, 3 i wyżej do nabycia. Kupując trzeba **przyjmować tylko skrzynki z sławną marką kotwicą,** ponieważ wszystkie inne skrzynki budowlane są **jedynie naśladownictwami. Richtera oryginalnego fabrykatu, —** Kto lubi muzykę, ten niech też zażąda cennika o sławnych instrumentach muzycznych Imperator i Libellion. 9497

F. Ad. Richter & Cie., król. nadw. i szambelańscy dostawcy. Kantor i skład: I. Operngasse 16, Wiedeń, fabryka XIII/1 (Hietzing) Rudolstadt, Norymberga, Otten, Rotterdam, St. Petersburg, N.-York

1/4 funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Indo Ceylon koron 1·30 i 1·70.

Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 kor. 20h.

Wszystko netto waga cłowa, czyli 500 gramów — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.

Proszę wszędzie żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie**

Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost. 9210

Przedostatni tydzień!

Gwiazdkowa loterya

Ciągnienie nieodwołalnie 29. grudnia 1903.

1.500 wygranych

podzielona na 100 głównych wygranych a 1400 mniejszych wygranych w łącznej wartości

koron 50.000 koron.

Główna wygrana 25.000 koron, następnie dwie główne po 5.000 i po 1.000 koron, z odciągnięciem należytości podatkowej będą zaraz w gotówce wypłacone.

Losy po 1 koronie

do nabycia we wszystkich kantorach, trafikach, kolekturach loteryjnych i w Biurze loteryjnem Wien I., Spiegelgasse 15. 9458

5% na rzecz Tow. Szkoły ludowej.

Tutki i bibułki cygaretowe „Promień"

chemicznie badane i za najlepsze uznane przez Instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego. 9498

Wszędzie do nabycia.

Wyrabiana w Austryi.

Nowość!

KLEINOSCHEG

9582 **DERBY sec**

Preparowany

z francuskich win.

Wszędzie do nabycia.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochla z amerykańskiego srebra,
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
6 angielskich spodków Victoria, G. N. 12/13
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotów tylko za złr. **6.60.**

Te **42** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem,** zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarunek na Gwiazdkę i Nowy Rok

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można **tylko** pod adresem: 9396

A. HIRSCHBERG'A

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. **Księżna Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. **Sabło,** kapitan.

Nieustająca

Hyperprodukcya

Jeszcze więcej jednak w przerażającym do tejże stosunku będący

słaby popyt,

Ulgi w spłatach wedle umowy. | Przy płaceniu gotówką 3% rabatu. | Całkowita gotówka nie wymagana. | Ulgi w spłatach wedle umowy.

nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, kuce, kołdry, linoleum, ceraty i różne przedmioty dekoracyjne i luksusowe, jakoteż bieliznę męską i damską i inne potrzebne artykuły, a to tem łatwiejsze powinno dla Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy, ile że Wielm. Pan może sobie spłatę wygodnie rozłożyć.

Nasza renomowana, a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre towary sprzedawać po bez konkurencyi niskich cenach, obrała sobie także system i hasło: „całkowita gotówka nie wymagana" i „ulgi w spłatach możliwie dogodne".

W ślad tedy zatem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym bez różnicy stanu i rangi, jakoteż wszystkim innym Osobom prywatnym, dobrze sytuowanym, które nie chcą lub nie są w możności potrzebne im towary za gotówkę zakupywać i przyznajemy tymże ulgi w spłatach częściowych, które mogą stosownie do umowy być rozłożone na miesiące lub kwartały, przyczem z naciskiem podnosimy, iż przy interesach na kredyt absolutnie cen towarów nie podwyższamy.

Portyery sztuka kor. 1·30, 2, 3, i wyżej | Firanki koronkowe para kor. 2·50, 4, 6 i wyżej | Dywany ścienne 140/200 po kor. 6, 8, 10 i wyżej | Dywaniki przed łóżka po kor. 1·40, 2, 3 i wyżej

Chodniki metr po 30, 50, 70 hal. i wyżej | Kilkaset resztek chodnika po cenach bajecznych | Koce flanelowe 150/200 po kor. 4, 6, 8 i wyżej | Kapy na łóżka po kor. 4, 6, 8 i wyżej

Dywany pokojowe 200/300 po kor. 11, 14, 18 i wyżej | Dywany kościelne i przed ołtarze we wielkim wyborze | Kapy na stół po kor. 3·50, 5, 7 i wyżej | Linoleum i ceraty w ogromnym wyborze

Nasze niskie ceny wzbudzają sensacyę

Nasze niskie ceny wzbudzają sensacyę

Prócz tych tu wyżej naprowadzonych, polecamy szczególniej nasz bogato zaopatrzony skład wybornych gatunków portyer, firanek koronkowych, stór aplikacyjnych, karniszy, chodników wełnianych i kokosowych do pokoi, na schody i na korytarze, dalej dywanów kościelnych i przed ołtarzy, dywanów salonowych, do jadalń i do pokoi dziecinnych, dywanów ściennych i dywaników przed łóżka i „angora", koców flanelowych i wełnianych systemu prof. Jaegera, koców do podróży, kołder, kap na łóżka, na stoły, makat, jak wogóle wszelkich artykułów dekoracyjnych. Wielki zapas prawdziwych perskich i orientalnych dywanów po cenach bez konkurencyi niskich.

Żądając kredytu, nieabędnie koniecznem jest wpierw nas ustnie lub pisemnie zawiadomić, na które towary się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być spłacona.

Celem poczynienia potrzebnego zakupna, prosimy o łaskawe zaszczycenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łask. do nas listownie się udać.

Za nadesłaniem marki pocztowej za 10 hal. wysełamy na żądanie nasz bogato ilustrowany cennik **dywanów, portyer, firanek, chodników, ceraty, linoleum, narzutek na otomany, kap na stoły i łóżka, koców do podróży i do sanek, dor na konie, kołder, gobelin, makat i innych artykułów dekoracyjnych, jak również towarów lnianych i bawełnianych, bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej, szyfonów, płótna, bielizny stołowej i innych potrzebnych artykułów.**

Listy i zamówienia należy adresować

Dom towarowy „Au Louvre" we Lwowie,

ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana). 9350

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.